

# DRWĘCA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Drwęca” posiada 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przewidywany wyrost dla numerów 1, 2 i 3 wynosi 1,20 zł miesięcznie. Numeracja wynosi 1,20 zł, a dołączona 1,25 zł. — Drukarnia służy ogłoszeniom do bezpłatnego czasu.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 20 gr., na stronie 8-linowej 30 gr., w tekście na 2 i 3 słowach 40 gr., na 1 stronie 50 gr., ponad tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 2.

Adres telegraf: „Drwęca” Nowemiasto-Pomorz.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 24 października 1929. Nr. 125

## Mowa polityczna na premjera Świtalskiego,

wyłoszona na herbatce dla posłów B.B.W.R., o konieczności naprawy ustroju państwa.

**Naprawa ustroju jest obowiązkiem, który wykonany być musi.**

Na herbatce, którą dla posłów B. B. W. R. wydał premier Świtalski, po przemówieniach, wygłoszonych przez niektórych posłów, zabrał tenże głos, wygłaszając mowę polityczną.

Na wstępie swego przemówienia p. premier Świtalski zwrócił uwagę, iż spadła na rząd w obecnej chwili twarda konieczność zajęcia się nie tylko zagadnieniami życia codziennego, ale wielkim problemem należytego zorganizowania państwa.

Polska się musiała uwolnić od pęt, musieliśmy wyrąbać sobie mieczem granice i je utrwalić, musieliśmy krok za krokiem zdobywać dla Polski szacunek i uznanie w świecie. W kolejności zadań przyszedł do nas twardy obowiązek uczynienia z państwa takiego organizmu, któryby był zwartym i przystosowanym zarówno do codziennego życia, jak i do chwil ciężkich.

W trudności tej pracy jedni, zapatrzeni w swoje życie codzienne, przesłonięte mają oczy kłopotami dni powszednich i w złe skleconym domu pragnęliby tylko sprzątać raz po raz w coraz to inny sposób przestawic, ludzkie się, że w ten sposób już wygodę i bezpieczeństwo zdobędą. Dla innych jest zły ustrój państwa dość wygodny. Ci drzwiami i oknami starają się wpuścić do domu tyle trosk, tyle narzekań, tyle żalów, by temi karzełkami myśli ludzkiej napełnić izbę po brzegi i by wtedy dla sprawy przyszłości państwa nie można było znaleźć miejsca.

Następnie premier ciągnie: — Ktokolwiek kiedyś zajmował się literaturą polityczną Polski, ten z pewną melancholią przegląda tytuły jej dzieł. Najpopularniejszym tytułem dla przedrobiorowej historii politycznej był tytuł: „O naprawę Rzeczypospolitej”.

Mijały lata. Do naprawy istotnie przystąpiono wtedy, gdy już było za późno — by dać wyraz tej smutnej polskiej prawdzie o mądrości po szkodzie.

Wśród tradycji polskich, nieraz tak górnych i godnych szacunku, odziedzyczyliśmy i tę tradycję mówienia rzeczy mądrych bez umiejętności szybko go zamienienia w życie praw pisanych i mówionych.

Tę spuściznę polską, najgorszą, która umiała topić ważne zagadnienia w bagnie drobnostkowej malej codzienności, musieliśmy złamać.

### Konstytucja wymaga zmian.

Wiemy wszyscy doskonale — w jakiej atmosferze tworzyły się pierwsze zęby dla tej konstytucji. Nikt w Polsce nie kwapił się dzisiaj do obrony marcowej konstytucji.

Jeżeli coś można znaleźć na usprawiedliwienie nieszczęsnych autorów naszej konstytucji, to chyba to, że w ówczesnych debatach sejmowych przejawiało się nieledwo w każdym oświadczeniu przekonanie, że konstytucja, wtedy uchwalona, nie może być długotrwała i wymaga zmian.

Te oświadczenia podyktowały artykuł konstytucji, który na obecny Sejm wkłada zadanie rewizji konstytucji.

Bieg życia wewnętrznego Polski poszedł po linii dramatyczniejszej, aniżeli to mogli przypuszczać nieszczęśliwi autorzy artykułów konstytucji.

Wystarczyło państwu zaledwie kilka lat praktyki, by okazało się, że z taką złą konstytucją zorganizowane państwo nad brzegiem otchłani może zawisnąć i że od grozy zguby ratować go będzie trzeba.

Nikom nie wolno nad tą bolesną nauką lat niedawnych przechodzić do porządku dziennego.

### Obowiązek Sejmu. szukanie rozwiązania tego wielkiego zagadnienia.

Panowie, jako Klub Bezpartyjny współpracy z rządem, macie tę zasługę, żeście to zagadnienie rewizji konstytucji postawili najsmielej, żeście w tej

dziejzinie przedwstępne prace wykonali.

Panowie! Nie zapominajcie o obowiązku, nałożonym na ten Sejm. Obowiązek ten przypominał orędzie Pana Prezydenta Rzplitej, wygłoszone przez marszałka Piłsudskiego przy otwarciu obecnych ciał ustawodawczych. Zwracało się ono do posłów z apelem, by z najlepszą wolą, liczącą się z realnymi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia i harmonijnego współdziałania z władzą państwa.

**Liczenie się z realnymi potrzebami życia musi być jedyną busolą w pracach nad rewizją konstytucji.**

Położenie geograficzne Polski, którego nikt naprawdę na świecie niema powodu nam zazdrościć, zmusza do szukania takiej formy organizacyjnej państwa, by sprawność jego działania, szybkość i siła były gwarantowane nie tylko na czas pokoju, ale i na czasy burz, od których nas nikt zaasekurować nie może.

Nie można w pogoni za wszelakimi wolnościami gubić pewności, że państwo będzie silne. Nie można młodego państwa, które swoje więzy organi-

zacyjne musi mozolnie i powoli spawać, po równy wac z państwami, które przez długie lata nieprzerwanej wolności miały czas monotować swoją machinę tak zwarcie, że idzie ona sprawnie tym tradycyjnym pędem mimo kryzysów i przesilen. Nie wolno wreszcie zestawiać państw o wielkiem wyrobieniu politycznym z państwem, które nie ze swojej winy własnej, ale z powodu klątwy swoich dziejów tego wyrobienia politycznego jeszcze nabyć nie mogło.

Taką naprawę prostą była walka o niepodległość Polski i zdobywanie dla Niej granic. Wprowadziliśmy tę prawdę na ziemię wśród trudności, których to trudności z rewizją konstytucji porównywać nie można.

Jestem przekonany, że trudności te zostaną usunięte, że cała naprawa ustroju państwowego osiągnięta zostanie.

(Przyp. redakcji: Co do potrzeby rewizji konstytucji, to prawie wszyscy są zgodni, rozbieżność zdań — i to bardzo wielka — istnieje tylko pod tym względem, w jakim kierunku pójść ma ta rewizja. I to jest przyczyną, dla której sprawa nie rusza z miejsca).

## Na tropie zdradzieckiej akcji Niemców w Polsce.

Aresztowanie 6 skautów niemieckich z Pomorza pociągnęło za sobą szereg rewizji w wybitnych przedstawicielach niemieckiej mniejszości narodowej, podejrzanych o współdziałanie w akcji nawiązania jak najściślejszego kontaktu młodzieży niemieckiej z Polską z harcerstwem Rzeszy celem jej bojowego wykszolenia.

Rewizje te, przeprowadzone systematycznie od tygodnia wśród Niemców, zamieszkałych na Pomorzu, mają także ujawnić osobistości, wmiessane w szeroko rozgałęziony wywiad gospodarczy na rzecz Niemiec.

Dziś rano w Bydgoszczy w mieszkaniu urzędnika niemieckiej frakcji sejmowej, Günthera von Rützen, zjawili się 2 funkcjonariusze policji kryminalnej i dokonali szczegółowej kilkugodzinnej rewizji. Rützena, który jest obywatelom Gdańska, zabrano do urzędu śledczego, gdzie go przesłuchiwano przez cały dzień.

W mieszkaniu posła na Sejm, Kurta Graebego, skonfiskowano większą ilość dokumentów. Szefa sekretariatu niemieckiego klubu sejmowe-

go i senackiego Heidelecka, przewieziono z aresztu policyjnego do więzienia prewencyjnego, gdzie już od kilku dni znajdują się przywódca harcerstwa niemieckiego w Polsce, dr. Burhardt, z Poznania oraz prezes bydgoskiego okręgu harcerzy niemieckich, Milke.

Również i w innych miastach na Pomorzu trwają rewizje w dalszym ciągu. Wczoraj dokonano rewizji w redakcji tczewskiego dziennika „Pommereller Tageblatt” i w mieszkaniu naczelnego redaktora tego pisma Martiniego, u kupca Eisenacka oraz w czynnym również w Tczewie biurze Hassbacha. Poza tem odbyła się rewizja u nauczyciela niemieckiej prywatnej szkoły, Ehmkiego w Bieganinie.

Z Poznania donoszą, że wczoraj przeprowadzono drobniagową rewizję w mieszkaniu prywatnym oraz w biurze senatora Hassbacha i skonfiskowano wiele dokumentów, m. in. dotyczące Związku niemieckich osadników. Zaznaczyć należy, iż sen. Hassbach jest mężem zaufania rządu polskiego w kwestjach odszkodowawczych osadników niemieckich w Polsce.

## W kapitale zakładowym Międzyn. Banku Reparycyjn. Polska weźmie udział

Warszawa. W kapitale zakładowym Międzynarodowego Banku Reparycyjnego Polska weźmie udział, wpłacając 6 milionów dolarów, które wpłaci Bank Polski. Oprócz 7 państw, stanowiących grupę założycieli, t. j. Anglja, Francja, Belgja, Włochy, Niemcy, Japonja i Stany Zjednoczone i którym służy prawo wysłania przedstawicieli do rady tego banku, inne państwa, a m. in. i Polska, mają prawo

przez swe banki emisyjne złożyć listy 4 kandydatów na przedstawicieli danego kraju do rady banku reparycyjnego. Prezes banku danego kraju nie jest niczem skrupowany w wyborze kandydata danego kraju. Kandydatów Polski do rady banku reparycyjnego mianuje prezes Banku Polskiego, dr. Wróblewski.

## Hojny dar Paderewskiego.

Choroba Ignacego Paderewskiego wywołała żywe współczucie w licznych kołach naszego społeczeństwa, które oceniają rolę i zasługi Paderewskiego dla Polski. Niemniej współczucie okazują Paderewskiemu i liczni przyjaciele, których on posiada we Francji, Ameryce, Szwajcjarji, Anglji.

Na czasie będzie przypomnienie ostatniej z ofiar Paderewskiego, którą złożył na cele kościelne. W sąsiedztwie Morges, siedziby Paderewskiego, znajduje się miasteczko Brieres. Liczni i biedni katolicy w tem miasteczku dawno już odczuwali potrzebę kościoła własnego, gdyż nabożeństwa dla nich odprawiano się w domu prywatnym.

Ignacy Paderewski, gdy się dowiedział o tem, urządził koncert, przeznaczając cały dochód na budowę kościoła. Drugie tyle dodał z własnej kieszeni i kościółek dziś jest na ukończeniu, w tym roku będą odprawiane w nim nabożeństwa.

Jak we wszystkich tych dziełach, Ignacy Paderewski i w tym wypadku starał się, aby o jego ofercie nikt nie wiedział.

### Polepszenie w stanie zdrowia Ignacego Paderewskiego.

Z Lozanny donoszą: Jak przed kilku dniami podaliśmy, Mistrz Ignacy Paderewski po operacji wyrostka robaczkowego uzał się na silny ból w lewej nodze.

Wczoraj dwaj słynni lekarze: dr. Raul Masson i Jacques Roux, wydali już oficjalny komunikat, stwierdzający, że przyczyną bólu jest rozszerzenie żył w lewej nodze, które ujawiło się w 10 dni po operacji. Ignacy Paderewski jest obecnie w stanie pomyślnej rekonwalescencji i w ciągu 2 miesięcy będzie mógł wznowić swe prace.

Powrót zwłok Joachimima

graficznych. List pisany do niego przez Tow. Nauk. Amerykańskie. niemożność

MOST WIECZYSTY

LOWARZYSTWO NZW WINIA. Różn. tam



## Na marginesie akcji w sprawie założenia nowego pisma na Pomorzu, jako organu dla współpracy z rządem.

Dnia 18 bm. odbyło się w Pelplinie, w pałacu biskupim, zebranie, na które zaprosił J. E. Ks. Biskup Okoniewski około 30 księży z Pomorza, a na które przybył też i p. wojewoda Lamot. Zebranie to miało służyć celom informacyjnym i wymianie myśli w sprawie projektowanego dziennika na Pomorzu.

Zebranie powitał J. E. ks. Biskup przelocowaniem, nacechowanem obiektywnością i głęboką troską o zgodny i jednolity pogląd duchowieństwa na najżywniejsze zagadnienia państwowe. Pan wojewoda Lamot przedstawił zebranym duchownym charakter i tendencję projektowanego pisma. A mianowicie, ma ono być organem, wyrażającym samodzielną opinię społeczeństwa pomorskiego, a dającego tamsamem możliwość znalezienia płaszczyzny dla współpracy ze rządem. P. Wojewoda wywodził następnie przyczyny, dla których każdy — państwu życzliwy obywatel pom., dążyć winien do tej współpracy. Zastrzegł się kilkakrotnie p. Wojewoda, że pismo to ma być niezależne od rządu i władz, a raczej tylko organem szerszych kół społeczeństwa, dla wyrażenia swych zdań i poglądów, mogących służyć jako podstawa do twórczej pracy państwowej. Po wygłoszeniu tego przemówienia dana została możliwość każdemu z obecnych swobodnego wypowiedzenia swego zdania. Tak się przedstawia sprawa akcji tej, dziś tak głośniejszej na Pomorzu, na terenie pelplińskim, gdzie p. Wojewoda — uważał za stosowne wejść w kontakt ze sferami duchowieństwa, aby je poinformować o zamierzeniach władz odnośnie do pisma, jako najmniej do całego kierunku postępowania, aby pozyskać sobie w tym kierunku jego ewtl. poparcie.

Jeżeli tak postąpiono sobie na głównej linii, to zdaje się nam, należało podobnie w tej sprawie postąpić sobie i na jej odcinkach. I tu — zdaje się nam, należało koniecznie wejść w kontakt ze szerszymi sferami społeczeństwa i poinformować je, o co tu właściwie chodzi i dać im możliwość swobodnego wypowiedzenia się co do tego i zajęcia odpowiedniego stanowiska. Bo jeżeli to ma być organ — wytwarzający opinię publ. Pomorza i być własnością szerszych warstw społeczeństwa, to należało dać temuż możliwość głębszego rozważenia sprawy i swobodnej, nie narzuconej przez nikogo decyzji. To według naszego zdania byłoby ujęcie, godne dobrej sprawy, jeżeli o taką tu chodzi. Tymczasem na naszym odcinku postąpiono sobie wręcz odmiennie niż tam. Poprostu zrobiono całą robotę przy zamkniętych drzwiach. Grono najzaufanych oczywiście samych senatorów, po części ułożyło cały plan „wojenny” z wszelkimi finesami strategii i fortelów — celem zaskoczenia niejako nieświadomych w tej sprawie obywateli i zdobycia na nich jaknajwiększej ilości udziałów. Przynajmniej takie cała akcja tu robi wrażenie! Owszem, jeżeli chodzi tylko o zdobycie udziałów od niejako niezających sobie sprawy z celu zamierzanej akcji, to może być taka taktyka odpowiednia.

Ale jeżeli chodzi o zyskanie szerszego poparcia dla sprawy, którą nam chce się przedstawić jako dobrą i konieczną dla dobra państwa, to ten sposób postępowania jej nie pomoże, ale, owszem, szkodzić jest w stanie. Bo robi wrażenie, że się chce niejako nas zaskoczyć czemś, wyzyskując naszą pod tym względem nieświadomość. I dlatego jesteśmy zdania, że i tu należało miarodajnym czynnikom wejść w kontakt ze szerszym społeczeństwem w celu dokładnego poinformowania go o zamierzeniach i dania mu możliwości wyrobienia sobie o akcji tej i jej charakterze oraz jego możliwych skutkach należytego sądu i poglądu.

## POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

21

(Ciąg dalszy.)

Piotr od dawna stał już ze swoim panem za jednym z ogromnych filarów dworca Północnego. Na zegarze uderzyła siódma, a publiczność tłoczyła się do okienka urzędnika po bilety. Piotr stał spokojnie. Alfons bowiem kupił mu już poprzednio bilet. I tak stali obydwa nieporuszeni, usiłując zwracać jak najmniej uwagi przechodzących na siebie. Nagle poruszył się Alfons. Jakiś mężczyzna ukazał się przy wejściu na salę, błady i zmęczony — był to Fryderyk Barne.

Cały dzień dzisiejszy przepędził baron na daremnych poszukiwaniach, agenci policyjni również nie osiągnęli nic. Nie znaleziono najmniejszego śladu, a wszelka nadzieja okazała się zwodniczą. Zrozpaczony ojciec wracał do domu, nie mogąc pocieszyć straconej żony. Przed południem znaleziono na jednym z przedmieści Paryża małego, mniej więcej czteroletniego chłopczyka. Dziecko zabłądziło i nie umiało powiedzieć, gdzie mieszka i jak się nazywa.

Jeszcze, co pisze o tem „Dziennik Pomorski“:

## Na Pomorzu ma powstać nowy dziennik.

Jedni twierdzą, że sanacyjny — inni, że bezpartyjny. — Co mówi o dzienniku p. wojewoda Lamot.

Chojnice. W ostatnich kilku dniach prasa pomorska rozpisala się obszernie o mającym powstać na Pomorzu nowym dzienniku. Przytem gazety narodowe jednogłośnie orzekły, że ma to być dziennik o tendencjach obozu sanacji, natomiast inicjatorzy dziennika zaprzysięgają się, że będzie to pismo bezpartyjne.

Hałas zrobił się wielki. Możeby go wcale nie było, gdyby nie zaczęto zbierać wśród społeczeństwa pomorskiego udziałów 100-złotowych na fundusz wydawniczy dla nowego dziennika.

Po czyjej stronie racja? W piątek, dnia 18 października, odbyło się w Pelplinie zebranie, na które Ks. Biskup Okoniewski zaprosił około 30 księży. W zebraniu wziął też udział wojewoda pomorski p. Lamot, który przedstawił też sprawę nowego dziennika.

Przemówienie wojewody Lamota było utrzymane w tonie spokojnym. Mówca oświadczył, że chce doprowadzić do pacyfikacji umysłów na Pomorzu, uwypuklał znaczenie ziemi pomorskiej dla państwa. Ubolewał nad tem, że jest tu pewna „klika“, która prowadzi walkę z rządem, uprawiając opozycję dla opozycji. Tłumaczył też, dlaczego usunięci zostali niektórzy Pomorzanie z urzędów.

Nowe pismo ma być organem bezpartyjnym. Nie będzie związane ani z rządem ani z osobą wojewody...

Ten organ może być też opozycyjny, może krytykować posunięcia rządu, ale nie będzie to opozycja dla opozycji. Ma to być organ niesfałszowanej opinii pomorskiej, a nie kliki. Z przywódcami nie chce mówca rozmawiać, tylko wprost ze społeczeństwem. Nie ma bowiem nadziei, aby się mógł z przywódcami porozumieć. P. Wojewoda zaznaczył też, że nie we wszystkim pochwałał przebiegu rewolucji majowej.

Rada Nadzorcza nowego wydawnictwa jest już gotowa. Z nazwisk wymieniono tam: p. Tempskiego, prezes, ks. Łęgowskiego, wiceprezes, a członkami są: ks. Szulc (z Konarzyn, powiat chojnicki), p. Hulewicz z Toruńskiego Papowa.

Pragniemy p. Wojewodzie wierzyć co do jego dobrych chęci, nawet należałoby je poprzeć, o ile są szczerze. Bądź co bądź uderza jednak fakt, że w Radzie Nadzorczej zasiadają osoby, **znane jako zwolennicy kierunku sanacyjnego.**

## Weksle b. wojewody Borkowskiego.

Poznań. Jak donoszą b. wojewoda poznański, p. Dunin-Borkowski, żyrował był w Poznaniu weksle na bardzo wysokie sumy na rzecz „sanacyjnej” akcji prasowej. Sfery oficjalne odmówiły mu obecnie przyjęcie tych weksli, uważając je za jego prywatną sprawę.

## Katastrofa sterowca amerykańskiego.

Berlin. „Vossische Zeitung“ donosi, że sterowiec amerykański „Vigiland“, należący do towarzystwa Goodyear Zeppelin Com. uległ krótko po starcie na lotnisku Butlerfield obok Pittsburga wskutek eksplozji zniszczeniu.

Szczegóły katastrofy i liczba ofiar nie są dotychczas znane.

Nowy Jork. Z Butler w Pensylwanii donoszą, że sterowiec „Vigiland“ uległ bardzo silnemu uszkodzeniu. W chwili startu został on przez podmuch wiatru przytłoczony do ziemi, przyczem bardzo silnie ucierpiała kabina oraz propelery. Uszkodzenie jest tak znaczne, że sterowiec zostanie zupełnie opróżniony z gazu i na samochodach ciężarowych przewieziony do lotniska macierzystego, Acron.

Wiadomości o katastrofie, które przedostały się zagranicę, są przesadzone.

Fryderyk był przekonany, że to Marceli, ale zaraz potem okazało się, że małe dziecko było synem pewnej wieśniaczki, przybyłej do miasta, i tak znikła nadzieja znalezienia zaginionego dziecka coraz bardziej.

Baron nie wiedział, w jaki sposób przygotować żonę na to. Myśl o niej rozdzierała mu serce i mimowoli życzył sobie, aby dzisiejszy pociąg spóźnił się, wiedział bowiem, jak straszna rozpacz ogarnie znowu nieszczęśliwą matkę, gdy się dowie, że Marcelka nie ma. Zdawało mu się, że wyjeżdżając z Paryża, oddala się od swego dziecka, ale nic to nie pomogło — musiał wracać do domu i starać się uspokoić Irenę.

Przechodząc przez peron, otarł się prawie o Alfonsa i jego służącego, a gdy poszedł kilka kroków dalej, szepnął Alfons:

- Widział, Piotrze, to on!
- Poznam go pomiędzy tysiącem innych, — odrzekł Piotr z błyszczącymi oczyma.
- Nie zapomnisz tego, co ci mówiłem?
- O nie, nie!
- Skoro rzecz będzie wykonaną, gwizdniesz!
- Raz — a dwa razy, gdyby zaszła jaka przeszkoda.
- Tak jest! Idź teraz.

## Tylko do 25 bm.

przyjmują listowi abonament „Drwęca“ na listopad i grudzień lub tylko na listopad. Jak co roku i w tym roku otrzymają nasi abonenci piękny kalendarz książkowy.

## WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 23 października 1929 r.

Kalendarzyk. 23 października, Środa. Seweryna b. m. 24 października, Czwartek, Rafała archan. Wschód słońca g. 6 — 42 m. Zachód słońca g. 16 — 45 m. Wschód księżycy g. 21 — 4 m. Zachód księżycy g. 14 — 3 m.

## Nieodebrane dolarówki wygrane.

Urząd Pożyczek Państwowych stwierdził, że z pierwszej emisji pożyczki dolarowej z r. 1926, niepodjętych zostało dotąd przeszło 150 premii. Premje te w ogólnej sumie 71.000 dolarów przejdą na skutek przedawnienia w końcu roku przyszłego na własność Skarbu Państwa.

## Z miasta i powiatu.

### Wieczornica Propagandowo-Oświatowa Miejsowego Koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Nowe miasto. Przy dość licznych udziałach gości odbyła się zapowiadana wieczornica propagandowo-oświatowa miejsowego koła L. O. P. P., a i podług ogłoszonego programu.

Słowo wstępne, obejmujące wyłączenie celu i programu pracy Ligi, wygłosił zastępca jej prezesa, p. dr. Komassa, który, choć jest profesorem przy gimnazjum w Brodnicy, nie porzucił ulubionej przez siebie pracy w tutejszym L. O. P. P. oraz odczyt z dziedziny lotniczo-gazowej przez pewnego oficera w zastępstwie nie mogącego przybyć kpt. Zaniewskiego. Przepłatanie były obydwaj przemówienia udatnieniami deklamacjami. 1. pod tyt. „Dedał i Ikar“, przez p. Wałdowskiego i „Pieśnią lotników“ przez p. Korceckiego. Zakończyła serię tę programu piękna recytacja p. prof. Komeży. Uroczystość podniosła tę imprezę koncert orkiestry wojskowej 67 p. p. z Brodnicy

## Wielka uroczystość katolicka.

Lubawa. W przyszłą niedzielę, jako ostatnią październikową, przypada święto Chrystusa Króla. Jak w latach ubiegłych, tak również w tym roku, parafia lubawska obchodzić będzie święto to bardzo uroczystie także poza kościołem. O godz. 5-tej po poł. odbędzie się uroczyste nieszpory z kazaniem, podczas których przygrywać będzie orkiestra tut. seminarjum naucz. Wieczorem o godz. 7-mej rozpocznie się wieczornica na sali hotelu „Pod Orłem“. Spodziewać się należy, że w tym roku znów parafia lubawska bardzo liczny weźmie udział we wspomnianej uroczystości.

Szczegółowy program wieczornicy podany zostanie w przyszłym numerze „Drwęca“.

Bilety poprzednio nabyte można w księgarni „Drwęca“ po cenie 2-zł, 1,50, 1-zł. Wstęp na salę 50-gr. Młodzież szkolna płaci 20-gr.

## Zmiana urzędu obrachunkowego dla agencji Skarlin.

Skarlin. Z dniem 1. listopada 1929 r. wyłącza się agencje pocztowo-telegraficzna Skarlin wraz z przynależnymi pośrednictwami z urzędu pocztowo-telegr. Jabłonowo pom. i przydziela się ją pod względem obrachunkowym i administracyjnym do urzędu pocztowo-telegraficznego Nowe miasto n. Drwęca. Urząd pocztowy.

## Kradzież.

v Skarlin. W ostatnich dniach zostały skradzione u rolnika Fr. Jamrożego w Skarlinie dwie brony i waga, wartości około 30 zł, leżące koło jego zabudowań, a pożyczone od Wł. Surzyńskiego też ze Skarlina. Zaginiono narzędzia znalezione u wdowy J. R., która usprawiedliwiała się tem, że ma pretensje do S., i dlatego brony i wagę zabrała jako zastaw. Sprawę całą wyświecił Sąd Grodzki w Nowe miasto.

## Przemysłnicy tytoniu.

v Rybno. Dnia 16. bm. wiecz. około godz. 21 Straż Graniczna z tut. Komisarjatu zauważyła na szosie Rumian — Rybno podejrzany samochód, który zatrzymał się w pewnej odległości od zabudowań rolnika Liedkego, zamieszkałego na wybud., należącym do Rumiana. Po pewnym czasie funkcjonariusze Straży Gran. apostrożyli, że wynoszone ze zabudowań wypełnione worki. Przemysłnicy, zorientowawszy się jednak, że są obserwowani, porzucili worki i zbiegli samochodem nie-

Piotr wyszedł z ukrycia, Alfons zaś udał się do poczekalni. Fryderyk siedział już w wagonie.

Alfons obejrzał się kilka razy, jak ktoś, nie znający dokładnie miejscowości i zbliżył się ku pierwszemu lepszym drzwiom.

— Dokąd pan jedziesz? — zapytał jeden z urzędników.

— Do Lafitte.

— W takim razie spiesz się pan — pociąg zaraz odchodzi! Masz pan bilet?

— Tak!

— Więc siadaj pan!

Alfons miał tyle jeszcze czasu, aby wskoczyć do wagonu pierwszej klasy, w którym już pięciu mężczyzn się znajdowało.

Był to ostatni z wagonów, podczas kiedy ten, w którym siedział Fryderyk, był jednym z najpierwszych.

Brazylijczyk wcisnął się w kąt wagonu i wyjąwszy gazetę, udawał, że czyta, w rzeczywistości jednak był zanadto niespokojnym, a serce biło mu silnie, jak gdyby chciał pierś rozsadzić.

Nareszcie pociąg ruszył. Nędznik odetchnął głęboko — czy w uczuciu strachu, czy zadowolenia — tego nikt nie wiedział! (C. d. n.)



poznani w kierunku pod Rybno. Również nie poznano Nr. samochodu. Do uciekinierów strażnicy użyli broni palnej, lecz bez skutku. W porzuconych workach znaleziono 73 kg. tytoniu.

### Z Pomorza.

#### Rozprawy karne.

**Lidzbark.** W ub. środę odbyły się w Sądzie Grodzkim rozprawy karne. Większa część rozpraw to oczywiście kradzieże leśne. Nadchodzi zima to też nie tylko ubodzy, ale często nawet zamożni gospodarze popełniają kradzieże leśne. Niejaki Witkowski Aleksander, Łożyński Bolesław zostali za kradzież leśną skazani na 15 zł. grzywny każdy. Tak samo za kradzież leśną ukarany został Leon Bartwicki z Karwia na 5 dni więzienia. — Osmański Michał z Gliniek, który ma poważny deputat, nie zadowolili się tem i od dłuższego czasu zebrał w Lidzbarku. Policja zrobiła doniesienie i O. został za to skazany na 5 dni aresztu. — Za okradzenie swego chlebowadawcy została skazana na 3 dni więzienia służąca Bronisława Susmarska. — Za kradzież trawy na szkodę p. A. Florckiewicza zostali ukarani Benedykt Szutmski na 50 zł grzywny oraz Anna i Monika Szutmscy, każda po 20 zł grzywny. Za kradzież leśną skazany został Franciszek Sternicki na 1 miesiąc więzienia.

#### Wielki pożar.

**Lubowidz.** W ub. sobotę, dnia 19 bm., około godz. 1,30 po południu zapalił się z dotąd niewykrytych przyczyn stóg słomy, należący do pp. Jabłońskiego i Sobótki, mieszkańców Lubowidza. W mgnieniu oka stanął cały stóg w płomieniach. Wiatr południowy przerzucił skry na w pobliżu stojącą stodołę. Miejskowa straż pożarna, która niezwłocznie przybyła, nie była już w stanie ognia zlokalizować. W okamgnieniu cały szereg domów i stodoł zaczął się palić. Zaalarmowano jeszcze sąsiednie straże i to z Zielonina, z Bzdynia, Żurmina, Osówki i nawet z Mławy. Cała wieś przedstawiła jedno wielkie morze płomieni. Spaliło się doszczętnie 30 domów oraz 36 stodoł i chlewow. 39 rodzin zostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą około 750.000 zł. Tylko bardzo nielka część pogorzalców była asekurowana i to bardzo słabo. Jest to niewątpliwie największy pożar w ostatnich kilkadziesiąt lat w naszych okolicach. Niejedna rodzina przez pożar ten straciła wszystko. Powinni wszyscy pamiętać i ubezpieczyć się, aby chronić byt swój.

#### Dotatkowy targ remontowy.

**Jablonowo.** Komisja Remontowa Nr. 2 wyznaczyła dotatkowy targ remontowy na Pomorzu: w Jablonowie pow. Brodnica 14. 11. 1920 r. o godz. 9-tej. Zaleca się, aby PP. Hodowcy, którzy mają konie zdadne dla wojska, takowe przedstawili Komisji Remontowej i to: dobrze utrzymane i wprowadzone, aby podział zakupionych koni na pułki mógł niebawem nastąpić. Wiek, wzrost koni i ceny remontowe te same, co i na poprzednich targach remontowych.

#### Żydom na złość.

**Działdowo.** W ub. piątek rano przybywający na targ spostrzegli, że jakiś dowiepnisi pomalował czerwoną farbą olejną okna wystawowe tut. żydkiem. Może sprawca, na którego wykrycie żydki wyznaczili sumę nagrodę — chciał przez to wyrazić swą szczególną sympatię dla nich, lecz mimo to postępów podobnych pochwalili nie można, lecz trzeba by najostrożniej zganici. Jeżeli bowiem nie chcemy mieć żydków u siebie, to mamy inny środek godziwy, którym jest wprowadzić w czyn hasło „kupujcie u swoich“.

#### Pod uwagę przymusowej Straży Pożarnej.

**Działdowo.** Celem uniknięcia kar w interesie osób, należących do przymusowej Straży Pożarnej, podajemy, że w ostatnim kwartale rb., t. j. od 1. 10. do 31. 12., na alarm stawił się inni ci, których nazwiska rozpoczynają się literą R. do Z. — Inni w tym kwartale na alarm stawić się nie potrzebują. Jeden długi sygnał oznacza pożar w mieście, dwa sygnały pożar na wybudowaniach miasta, trzy sygnały poza obrębem gminy miejskiej i dotyczy tylko Ochotn. Straży, na który przym. Straż stawić się nie potrzebuje. Jednakże, jeżeli wkrótce trąbione będzie na drugi alarm, stawić się muszą wszyscy przed strażnicę.

#### Z targu.

**Działdowo.** W ub. piątek ruch na targu był bardzo ożywiony. Przedewszystkiem przywieziono dużo kapusty, za którą płacono za ctr. 5—6 zł., masło 2,80—3 zł., jaja 2,80—3 zł., twaróg 40 gr. ft. okoni 1,20 zł., szczipaków 1,80—1,60 zł., karpia 2 zł., gęsi od 12—15 zł. kaczki 5—5,50 zł., kury 4—4,50 zł., kurczęta 2 zł., jabłka 40—60 gr., gruszeki 50—60 zł., śliwki 3 ft. 1 zł. i ft. 60 gr., kartofle ctr. 2,25—2,50 zł.

#### Z działalności Misjonarzy.

**Górna Grupa.** Osiedleni tu przed kilku laty o. o. Werbiści, nader gorliwą opieką otoczyli katolików tut. okolic. Wioski okoliczne, oddalone od swych kościołów parafjalnych w Bzowie i Świeciu o 11 i 16 klm., poniekaąd zubożniały dla życia katolickiego. O. o. Werbiści, na prośby odnośnych księży proboszczów, przyjęli lwią część obowiązków duszpasterskich na siebie, to że parafianie obu parafii wdzięczni są o. o. Misjonarzom przede wszystkim za mszę św., którą w kapliczce zakładu wysłuchać mogą, i że dziatki tu na miejscu przyspasiabiać się mogą do Sakramentów św. Akcja katolicka o. o. Werbiistów idzie też w kierunku organizowania tut. katolików. I tak założono tu Tow. Młodzieży męskiej i żeńskiej, które pracują zbawienne dla swych członków i wywierają wpływ kulturalny na mieszkańców. Często przedstawienia, wieczornice recytatorskie, wykłady, już dużo dobrego działy w całej okolicy. Także śpiew kościelny i świecki jest pielęgnowany i utworzył się oddział śpiewaczy, który występuje ze śpiewem podczas nabożeństw w niedzielę.

#### Pożar.

**Grudziądz.** W ubiegłych dniach wybuchł pożar we dworze majątku Kitnowo, własności Muellera Dietricha. Spalił się doszczętnie pałac wraz z urządzeniem domowym. Szkody oblicza się na przeszło 100.000 zł. Pożar powstał rzekomo z powodu wadliwego komina.

#### Postrzelenie żołnierza.

**Toruń.** Onegdaj podczas strzelania ćwiczebnego ostreimi nabojami na strzelnicę wojskowej w Rudsku postrzelony został szeregowiec 67 p. p. Leon Jędrzejewicz, obsługujący tarczę. Jędrzejewicz otrzymał dwa postrzały: w jamę brzuszną i w płuca. W stanie beznadziejnym przewieziono go do lecznicy wojskowej. Specjalną komisję delegowano celem ustalenia przyczyn tego wypadku.

#### Szcześnie przyczyna choroby.

**Świecie.** Pewna starsza niewiasta w Kaczorach otrzymała jednorazową rentę w wysokości 3000 zł. Podczas drogi powrotnej z poczty, gdzie sumę tę odebrała, zachorowała się owa z radości i wzruszenia. Gdy próg domu przekroczyła, padła zemdlona, a następnie z powodu silnej gorączki straciła przytomność. Lekarze wyrażają obawę, czy uda się utrzymać chorą przy życiu.

#### Wykopalska starożytność.

**Wiele.** (pow. Chojnice). Gospodarz tut. p. Skwierawski przy oraniu swego pola, wyorał starożytnie urny z popiołami zmarłych. Powiadkowane c. tem Wielkopolskie Muzeum, przysłało swego przedstawiciela celem zbadania grobowca który stwierdził, iż grobowiec ten skrzynekowy z trzema urnami pochodzi z czasów około 500 lat przed Chrystusem. Podobne grobowce wykopano niedawno w Wielu koto cmentarza i w Górkach.

#### Tragiczny wypadek.

**Starogard.** W nocy ub. tygodnia blisko wioski Piece w kierunku Hutyl jechał lasem rolnik Machajewski furmanką, która naładowana była drzewem. Przy Kamiennej Karczynie zatrzymał wóz leśniczy Grzenia, stwierdziwszy że drzewo pochodzi z kradzieży leśnej. Wezwał przeto M. do zawiezienia drzewa do leśniczówki wzdłuż do złożenia go na miejsce. Wspomniany jednak sprzeciwił się temu. Na skutek tego chwycił leśniczy konia, a Machajewski, porwawszy szczapę drzewa, chciał nią go uderzyć. Leśniczy odskoczył od konia i oddał strzał na postrach. Na odgłos strzału przybiegli 26-letni syn Machajewskiego, znany jako zawodowy złodziej leśny, który szedł w pewnem oddaleniu za furmanką. Podbiegłszy następnie do ucznia leśniczego Nawrockiego, uderzył go kijem w ramię i głowę i później pięścią w pierś, tak, że napaźnięty upadł. Przy upadku dotknął mimowoli spustu nabitej fuzji. Padł strzał, który ugodził młodego Machajewskiego w lewą pierś, powodując śmierć na miejscu.

#### Znów katastrofa lotnicza.

**Bydgoszcz.** Dnia 18. bm. rano o godz. 8.40 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek samolotowy. Mianowicie samolot wojskowy, na którym znajdował się pilot podchorąży Wojciechowski, nie wiadomo dotychczas z jakiej przyczyny, zapalił się i runął w płomieniach na ziemię za Szkołą Podchorążych. Samolot spłonął doszczętnie, a pilot poniósł śmierć w płomieniach samolotu.

#### Krwawa kąpiel dziecka.

**Bydgoszcz.** Zdarzył się tu na tle znachorstwa ciekawy wypadek, który wywołał olbrzymią sensację. Otóż w jednym z domów na Okólniku, w mieszkaniu jakiegoś robotnika kolejowego, zobaczyli sąsiedzi przerażającą scenę:

Matka trzymając w rękach małe krzyczące dziecko, które ociekało gęsto krwią, tak jakby z niego zdarto skórę. Przerażeni sąsiedzi pobiegli natychmiast po pomoc i zaalarmowali na ulicy policję. Gdy policja weszła do mieszkania, zastała dziecko mocno aż po czub głowy okrwawione, ale zupełnie zdrowe. Matka, zapytana o przyczynę tego zjawiska, oświadczyła iż jeden ze znachorów pod Bydgoszczą, doradził jej, aby w celu wzmocnienia zdrowia dziecka, wykapała je w krwi ludzkiej lub zwierzęcej.

Troskliwa matka udała się do rzeźni miejskiej, zakupiła ze świeżego uboju kilka litrów krwi i wykapała w niej dziecko.

#### Przywódca „sanacyjnych“ Ciszaków oddał w Buku do tłumu sześć strzałów i uśmiercił niewinnego robotnika. — Zabójca dotąd nie aresztowany.

**Buk.** W dniu wczorajszym zostali mieszkańcy zaalarmowani wiadomością, że w nocy z soboty na niedzielę popełniona została w Buku wstrząsająca zbrodnia, mianowicie przywódca tamtejszych „ciszaków“, Wawrzyniec Judek, zastrzelił młodego robotnika, Waława Wiśniewskiego. W świetle przeprowadzonych dochodzeń okoliczności, które poprzedziły zbrodnię przedstawiają się następująco:

Na sobotę wieczór komitet miejscowej listy lokatorów (zblizonej politycznie do N. P. R., prawicy), zwołał wiec, celem omówienia naznaczonych na dzień następnego wyborów do rady miejskiej. Przebieg wiecu był bardzo burzliwy, gdyż obecni na sali przywódcy miejscowych „ciszaków“, Wawrzyniec Judek i Andrzej Szymkowiak, awanturowali się ustawicznie i przeskadzali mówcom.

Po wiecu Szymkowiak i Judek udali się do restauracji hotelu „Bristol“, gdzie doszło do sprzeczki między nimi a grupą młodych ludzi, tam się znajdujących. W trakcie sprzeczki Judek uderzył obelgami jednego z obecnych, p. Krajewskiego.

Tymczasem jednak lokal został zamknięty (była to już późna noc), i na wezwanie gospodarza wszyscy obecni opuścili restaurację. Na Rynku doszło do dalszej ostrej wymiany słów między Judkiem a obrazonym przez niego Krajewskim. Zebrało się sporo przechodniów i przygodnych widzów.

W pewnym momencie ku przerażeniu wszystkich — Judek, stojąc przed bramą swego domu, wyciągnął rewolwer i oddał szereg strzałów w kierunku zgromadzonego na Rynku tłumu. Jeden ze strzałów trafił prosto w serce 23-letniego Waława Wiśniewskiego, ślusarza, który, podobnie jak większość zebranych, był zupełnie przygodnym świadkiem całego zajścia. Po oddaniu strzałów Judek uciekł do swego domu, zamykając bramę.

Śmiertelnie rannego Wiśniewskiego przeniesiono do lekarza, gdzie wkrótce potem zmarł.

Wiadomość o zbrodni, wywołała niesłychane wzburzenie w całym miasteczku. Wzburzenie to spotęgowało się jeszcze, gdy się dowiedziano, że władze policyjne nie aresztowały sprawcy zbrodni, Wawrzynca Judka, mimo, że domagają się tego najpoważniejsi obywatele miasta.

Judek — jak już zaznaczyliśmy — jest przywódcą N. P. R.-lewy (ciszaków) w Buku. Był on robotnikiem; później, dorobiwszy się w krótkim czasie znacznego majątku, nabył kamienicę przy Rynku i założył w niej skład bławatów. W całym mieście znany był ze swego awanturniczego usposobienia.

Dla rodziny Wiśniewskich śmierć ukochanego syna, który był ich jedynym żywicielem (p. Wiśniewka jest wdową), stanowi okrutny cios. Zmarły tragicznie Wiśniewski liczył lat 23, pracował jako ślusarz w Poznaniu, dokąd dojeżdżał codziennie z Buku.

#### Odnalezienie monet rzymskich.

**Chmielów.** Przed paroma dniami we wsi Chmielów w powiecie opatowskim, właścianin Strojek Ignacy natrafił w czasie robót ziemnych na urnę glinianą, zawierającą 60 sztuk srebrnych monet. Urna została przy wydobywaniu nieco uszkodzona.

Strojek, nie dając sobie sprawy z faktycznej wartości numizmatycznej znalezionych monet, rozdał ich część swym znajomym, tak, że przybyli na miejsce konserwator dr. Józef Zórowski zebrał tylko 31 monet, pochodzących z czasów rzymskich z 11 wieku po Chrystusie.

#### Papieros w ustach podczas ślubu.

**Londyn.** Jeden z urzędników stanu cywilnego w mieście Londynie oświadczył, — że nigdy jeszcze nie udzielił ślubu w tak dziwnych warunkach jak onegdaj. Oto panna młoda — piękna 26-letnia brunetka — powiedziała — że jest tak nerwową — iż nie będzie mogła odpowiadać — jeżeli jej nie pozwolą zapalić papierosa. Ponieważ narzeczony potwierdził nerwowość swojej przyszłej żony — urzędnikowi nie pozostało nic innego, jak się zgodzić. Pałac papierosa — młoda kobieta składała przysięgę na życie.

## Duch odwetowy Niemiec.

### 5-ty krążownik niemiecki spuszczone na wodę.

Berlin. W Wilhelmshafen spuszczone wczoraj na wodę piąty z kolei krążownik „Leipzig“, należący do znajdującej się w budowie nowej floty, złożonej z 9 krążowników.

„Leipzig“ o pojemności 6 tys. tonn uzbrojony jest w 9 dział 15-to cm., umieszczonych w potrójnych wieżach pancernych, w 4 działa zenitowe do odparowania ataków lotniczych, kalibru 8,8 cm. i 4 potrójne rury do wyrzucania torped.

Długość krążownika wynosi 165,71 m., a szerokość 16,3 m. Siła maszyn 72 tys. P. S., chyłość 32 węzły na godzinę.

W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu min. Reichshehry, Gröner dowodził, że z posiadaniem przez państwo floty handlowej związana jest ściśle budowa i rozwój odpowiedniej marynarki wojennej.

### Stolca zamierza urządzić „Pewukę“.

Z Warszawy donoszą: Coraz więcej lansowane są w Warszawie, szczególnie w sferach przemysłowych i handlowych projekty urządzenia w związku z 25-leciem naszej niepodległości Powszechnej Wystawy Krajowej w Warszawie.

Oficjalnie z projektem tym występuje po raz pierwszy inż. Marjan Dolnicki na łamach „Kurjera Warszawskiego“ uznając, że pracę około zorganizowania tej wystawy należałoby już rozpocząć, a teren dla tej wystawy byłby najbardziej odpowiedni na Saskiej Kępie po jej odwodnieniu.

### Polska awionetka pobiła światowy rekord wysokości.

Warszawa. Onegdaj, płatowiec sekcji lotniczej studentów politechniki warszawskiej R. W. D. II, znany ze swego lotu po Europie, ustanowił rekord światowy lotu na wysokość w kategorii awionetek dwumiejscowych o wadze mniejszej od 280 kg.

Płatowiec, zaopatrzonej w silnik 40-konny i pilotowany przez por. Franciszka Żwirkę z pasażerem pilotem Antonim Kostjanem, wystartował z lotniska Mokotowskiego i wniósł się na wysokość około 4 i pół tysiąca metrów. Dokładna wysokość oznaczona zostanie przez badania laboratoryjne.

Lot odbywał się pod ścisłą kontrolą Aero-Klubu Polski, którego trzej komisarze sportowi byli przez cały czas na lotnisku. Aparat zaopatrzonej w dwa samopiszące barogramy zaplombowane przez komisję, które jeszcze przed ostatecznym weryfikowaniem narkreślonych barogramów będą sprawdzane pod bombą pneumatyczną w instytucie badań lotniczych.

Po weryfikacji barogramy będą przesłane do międzynarodowego związku aeronautycznego w Paryżu.

### Zarządzenie komendanta Zw. Strzeleckiego, zakazującego strzelcom oficjalnego udziału w akcji stronnictw politycznych.

Warszawa. Komendant główny Zw. strzeleckiego wydał rozkaz następujący:

„W związku z ożywioną działalnością Stronnictw partyjnych politycznych, zakazuję strzelcom oficjalnego udziału w powyższej działalności. Niedopuszczalnym zwłaszcza jest udział strzelców w zebraniach i wiecach politycznych. Za organizowanie strzelców w podobnych wypadkach będę pociągał do odpowiedzialności właściwych komendantów“.

### Socjalizacja życia w Anglii rozpoczyna się. Pierwszy zamach na prywatną własność.

Londyn. Na wczorajszej naradzie gabinetu zapadła decyzja wniesienia ustawy o przymusowym wykupie przez państwo prywatnej własności pól kopalnianych.

Większość w parlamencie dla tej ustawy jest zapewniona. Wprowadzenie w życie tej ustawy może być skuteczne w początku przyszłego roku.

### Habibullah pomordował wybitnych zwolenników Amanullaha.

Londyn. Korespondent „Daily Telegraphu“, donosi z Allahabadu, że Habibullah przed opuszczeniem Kabulu dopuścił się niesłychanych okrucieństw. W kazamatach cytadeli kabulskiej znaleziono zmasakrowane zwłoki szeregu wybitnych osobistości.

Między innymi zamordowani zostali brat b. króla Amanullaha, Abdul Medjit Chan, przywódca szczerpów z prowincji Kandahar Mahamet Usman, oraz przyrodni brat Amanullaha Chaja-Tulla b. minister oświaty. Zostali oni wzięci jako zakładnicy. Habibullah, widząc, że poniósł ostateczną porażkę, kazał ich zamordować.

Według ostatnich doniesień w Kabulu panuje zupełny porządek.

### Interwencja Japoni w Mandzurji.

Londyn. „Morning Post“ donosi, że rząd japoński przygotowuje się do interwencji w sprawie zafargu chińsko-sowieckiego, ponieważ oddziały armii czerwonej posuwają się coraz dalej w głąb Mandzurji. Japonia utrzymuje 10 batalionów na terytorium Mandzurji w celu ochrony swoich interesów gospodarczych. Japonia nie chce pozwolić na zajęcie Charbinu przez Sowiety. Rząd japoński musi utrzymać pozatem władzę nad kolejami żelaznymi południowej Mandzurji.



## Ostatnie wiadomości.

Związek Zjednoczenia Litewsko-łotewskiego.

Warszawa. Związek zjednoczenia litewsko-łotewskiego odbywać będzie swe posiedzenie na przemian w Kownie i Rydze. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w Kownie dnia 23 i 24 bm., następne w Rydze.

Sesja parlamentu francuskiego.

Paryż, 22. 10. Dziś otwarta zostaje jesienna sesja parlamentu francuskiego. Najważniejszymi sprawami, które zatłwi parlament, jest uchwalenie budżetu i ratyfikacja układów haskich.

Posłowie zgłosili około 59 interpelacji, które m. in. dotyczą: ewakuacji Nadrenji, sprawy Zagłębia Saary, konferencji haskiej, znanych rozmów deputowanego Paul Renaud'a z politykami niemieckimi, kwestji fortyfikacji na wschodnich granicach Francji i innych spraw.

Rząd francuski podał się do dymisji.

Rząd francuski podał się do dymisji. Powodem ustąpienia przyszłe debaty nad polityką zagraniczną. Głosowanie na wnioskami o wywołanie debat nad

polityką zagraniczną dało wynik 288—297. Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu, bardzo burzliwe. Gabinet ustąpił.

Delegaci japońskiej konferencji morskiej.

Tokio. Delegacja japońska na konferencję 5 mocarstw wyjeżdża z Jokohamy do Seattle. W skład delegacji wchodzi jako przew. Wakatsuki i minister marynarki Kakorabo. Delegacja przybędzie i do Nowego Yorku celem przeprowadzenia rozmowy z prez. Hooverem i sekr. stanu Wilsonem. W skład delegacji wejdzie 70 osób.

Katastrofa kolejowa.

Sewilla. Pociąg, idący z Barcelony, wjechał na lokomotywę, na skutek czego kilka wagonów zostało ciężko uszkodzonych 7 osób jest rannych.

## Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Kołła Rolniczego odbędzie się w piątek, dnia 25 października rb. o godz. 11-tej w lokalu p. Serożyńskiego. Na porządku dziennym zamówienie ospy i makuchu, sprawa kredytu dla rolników, uregulowanie ospy w Banku Rolnym. Z powodu ważności spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Nowemiasto. Kwartalne zebranie cechu szewskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 3-ciej popoł. w mieszkaniu p. Czolby. Prosi się o punktualne przybycie. Zarząd.

Radomno. Zebranie Kołła Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 27-go bm., o godz. 16-tej w zwykłym lokalu posiedzeń. O liczny udział prosi Zarząd.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 21. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.	
Zyto nowe	22.75—23.25
Pezenica nowa	35.50—37.50
Jęczmień browarowy	26.50—29.00
Owies	21.75—23.75
Mąka żytnia 70 proc.	34.50—
Mąka pszenna 65 proc.	54.50—58.50
Otręby żytnie	16.00—17.00
Otręby pszenne	18.00—19.00
Słoma luźna	3.00—3.50
Słoma prasowana	4.00—4.75
Siano luźne	8.00—9.50

Warszawa, 23. 10. Dolar 8.90 nieurzęd.  
Za 100 zł w Gdańsku 5790—57.89.  
na Warszawę 57.47—57.85.

Na redakcję odpowiadają: Walenty Stawicki w Nowemnieście, za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Dnie 22. bm. o godz. 1 i pół po poł. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długiej chorobie mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek, teść i pradziadek  
ś. p.

**Sebastian Gończy-Leski**

w 78 roku życia.

O czym donosi wszystkim Krewnym i Znajomym w smutku pogrążona  
**rodzina.**

Lubawa, w październiku 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 9 rano.  
Osobnych wiadomości nie wysyła się.



W środę, dnia 23 października rb. o godz. 1 w nocy zasnęła w Bogu, żaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona i nasza najdroższa matka  
ś. p.

**Teofila z Turowskich Kowalewska**

przeżywszy lat 65.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona  
**rodzina.**

Bratjan, dnia 23 października 1929 r.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 października o godz. 9,30 w kościele parafjalnym w Nowemnieście.  
Osobnych zawiadomości nie wysyła się.

Za tak liczne wieńce i kwiaty oraz dowody współczucia, okazane nam z powodu śmierci naszej najukochańszej i nigdy niezapomnianej żony i matki  
ś. p.

**Rozalji Heydowej**

składamy na tej drodze wszystkim Krewnym, Znajomym i Życzliwym nam, szczególnie tym Panom, którzy nieśli zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, serdeczne  
„Bóg zapłać“.

**Maksymiljan Heyda.**

Lubawa, w październiku 1929 r.

Dnia 31-go października 1929 r.

odbędzie się

**w Lidzbarku na Pomorzu,  
JARMARK na bydło i konie.**

MAGISTRAT.

**STARY PAPIER**

gazetowy

ma na sprzedaż

Drukarnia „Drwęca“, Nowemiasto.

## Licytacja publiczna.

Dnia 30-go października rb. o godz. 10 przed poł. będzie sprzedawana za gotówkę najwięcej dającymu:

**1 beczka kiszonych ogórków wagi 138 kg.**

Ekspedycja Towarowa Nowemiasto-Pom.

## Ogłoszenie.

W sprawie konkursowej p. **Teresy Ostrowskiej**, zawiadania się, że zgłoszono złotych 4.701.28  
w grupie II zł 170.47  
VI „ 4.530.81  
Do podziału przypada złotych 1.828.82.

Obliczenie wyłożono w sekretarjacie sądowym pokój nr. 12

**Szczepański**, zarządca masy upadł.

## Olejarnia motorowa,

mieszcząca się w **wspichlerzu pana FONROBERTA w LUBAWIE**, uprasza zainteresowanych Lubawy oraz przyległych gmin przywieźć nasiona oleiste do **wytłaczania w**

**środy i soboty.**

## BANK LUDOWY

w Nowemnieście n. Drwęcą.

**Załatwia wszelkie czynności bankowe**

**Przyjmuje wkłady depozytowe i płaci za wypowiedzeniem**

dziennem	6 proc.
14 dniowem	7 proc.
miesięcznem	9 proc.
kwartalnym	10 proc.
półrocznym	11 proc.

**W wkłady dolarowe**

kwartalnym	6 proc.
półrocznym	7 proc.

**Kupuje: złoto, srebro, dolary, marki, franki i inne obce waluty.**

**Pośredniczy** w kupnie i sprzedaży akcji i papierów wartościowych

**Posiada** zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli

**Należy** do Zw. Rozliczeniowego w Poznaniu.

## Dwa domy

pojedyncze, od zaraz na **sprzedaż**. Zgłoszenia: Lidzbark, ul. Panny Marji 8.

## DOM

na **sprzedaż**, z wolnym mieszkaniem. **M. Łożyński**, Lidzbark ul. Pod Zamcze nr. 2.

## DOM

mieszkalny i 5 mórg **ogrodowej ziemi** pod korzystnymi warunkami na **sprzedaż** ma **P. Kulkowski**, Sugajno, p. Boleszyn pow. brodnicki.

## DOM

w kościelnej wsi pow. lubawskiego, z ogrodem i interesem kolonjalnym, piętrowy, w najlepszym położeniu. — Cena i wpłata według ugody. **Br. Jaedtke, Toruń**, Mickiewicza 139.

Mam od zaraz na **sprzedaż**

**około 30 morgów ziemi**

i **skład kolonjalny** z urządzeniem rzeźniczkim.

**Franc. Makczyński**, Omule, pow. Lubawa.

## Łakę

w Nowemnieście ul. Mickiewicza **sprzeda** m. Stosowna dla ogrodnika. Cena podług ugody. Adres wskaże eksp. „Drwęcy“.

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział przy poświęceniu Bożej Męki dnia 20. X. 1929 r., a przede wszystkim Ks. Prałata dr. Lissowi z Rumiana za poświęcenie i wszystkim panienkom, które przyczyniły się do ustrojenia Bożej Męki, składam tą drogą serdeczne

„**Bóg zapłać!**“

**Jan Liberadzki**, Groszki — wybudowanie.

Za tak licznie nadesłane nam życzenia z okazji ślubu naszego, a w szczególności Wielobn. ks. Proboszczowi za odprawienie obrzędów kościelnych, Kołku śpiewaczemu za wykonane pienia oraz kongregacji Dzieci Marji, składamy nasze staropolskie

„**Bóg zapłać!**“

Łąkorz, w październiku 1929 r.

**Jan Gadziński z żoną** z domu **Urlicka**.

Podaję do wiadomości, iż z dn. 18 października

**przeprowadziłam się z ul. Warszawskiej**

**w Rynek w dom p. kupca Łukaszewskiego nr. 7.**

**Kamińska, Lubawa**, akuszerka obwodowa.

**Do sprzedania maszyny rzeźniczkie.**

**Skład rzeźniczy**, nadający się na każde przedsiębiorstwo do wydzierżawienia. Zgłoszenia:

**Lidzbark**, Nowy Rynek 19.

**Gospodarstwo 28 morgowo**, z żywym i martwym inwentarzem, z powodu innego przedsiębiorstwa od zaraz do wydzierżawienia

**Franc. Zalewski**, Brzeziny, poczta Jamielnik.

**Wspólniczko**

lubwspólnik (samotyln) do rzeźnictwa w dużej kościelnej wiosce jedyne na miejscu. Obrót miesięczny do 20.000 zł. Z gotówką do 1.500 zł zaraz potrzebny. Zgl. do eksp. „Drwęcy“ pod „Przyszłość“.

**Wspólniczko**

lubwspólnik (samotyln) do rzeźnictwa w dużej kościelnej wiosce jedyne na miejscu. Obrót miesięczny do 20.000 zł. Z gotówką do 1.500 zł zaraz potrzebny. Zgl. do eksp. „Drwęcy“ pod „Przyszłość“.

**Wspólniczko**

lubwspólnik (samotyln) do rzeźnictwa w dużej kościelnej wiosce jedyne na miejscu. Obrót miesięczny do 20.000 zł. Z gotówką do 1.500 zł zaraz potrzebny. Zgl. do eksp. „Drwęcy“ pod „Przyszłość“.

**Wspólniczko**

lubwspólnik (samotyln) do rzeźnictwa w dużej kościelnej wiosce jedyne na miejscu. Obrót miesięczny do 20.000 zł. Z gotówką do 1.500 zł zaraz potrzebny. Zgl. do eksp. „Drwęcy“ pod „Przyszłość“.

**Wspólniczko**

lubwspólnik (samotyln) do rzeźnictwa w dużej kościelnej wiosce jedyne na miejscu. Obrót miesięczny do 20.000 zł. Z gotówką do 1.500 zł zaraz potrzebny. Zgl. do eksp. „Drwęcy“ pod „Przyszłość“.

**Wspólniczko**

lubwspólnik (samotyln) do rzeźnictwa w dużej kościelnej wiosce jedyne na miejscu. Obrót miesięczny do 20.000 zł. Z gotówką do 1.500 zł zaraz potrzebny. Zgl. do eksp. „Drwęcy“ pod „Przyszłość“.

**Wspólniczko**

lubwspólnik (samotyln) do rzeźnictwa w dużej kościelnej wiosce jedyne na miejscu. Obrót miesięczny do 20.000 zł. Z gotówką do 1.500 zł zaraz potrzebny. Zgl. do eksp. „Drwęcy“ pod „Przyszłość“.

## KARTY WIZYTOWE

poleca **Drukarnia „Drwęcy“**

## TRUCIZNE

Stęję na moim ogrodzie w wiosce przez cały rok

**Piotr Kulkowski**, Sugajno, pow. brodnicki.

## TAPETY

w wielkim wyborze — poleca —

**Księgarnia „Drwęcy“**.

**Księgarnia „Drwęcy“**.